

MARIA BIERNACKA

OŚWIATA A SPOŁECZNO-KULTUROWE PRZEOBRAŻENIA WSI W LATACH OSTATNIEJ WOJNY I W OKRESIE POWOJENNYM

I. TAJNA DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA NA WSI W LATACH OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1939-1945)

W latach ostatniej wojny i okupacji niemieckiej działalnością konspiracyjną objęty został cały system oświaty. Początkowe zarządzenie polskich władz oświatowych o uruchomieniu wszystkich szkół zostało przez okupanta zniesione już w listopadzie 1939 r. Pozostawiono tylko szkoły powszechne, jednakże bez możliwości nauczania przedmiotów ojczy-
stych — historii, geografii i literatury polskiej. Zamknięto także wszystkie polskie instytucje kulturalne i naukowe oraz zakazano wydawania prasy i książek. W odpowiedzi na to Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj (podziemne ministerstwo oświaty) oraz działacze Tajnej Organizacji Nauczycielskiej TON (przedwojennego Związku Nauczycielskiego Polskiego) zorganizowali w skali całego kraju sieć tajnego szkolnictwa w zakresie szkoły powszechnej, średniej i wyższej. Dyrektorem Departamentu Oświaty i Kultury został Czesław Wycech — nauczyciel, działacz ruchu ludowego i młodzieżowego „Wici”, a także Związku Nauczycielstwa Polskiego. Czesław Wycech w następujący sposób uzasadniał rozwój konspiracyjnej działalności oświatowej:

„Od początków okupacji hitlerowskiej dużo wysiłków poświęcono walce z instytucjami kulturalnymi stworzonymi przez Niemców dla społeczeństwa polskiego (gadzinowa prasa, kina, teatry). Jednakże w miarę przedłużania się wojny i okupacji nie mógł wystarczyć program walki z instytucjami okupanta, trzeba było tworzyć własny podziemny system upowszechniania kultury. Oczywiście musiał on być dostosowany do trudnych warunków życia okupacyjnego”¹.

¹ C. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944*, Warszawa 1964, s. 118. Por. także J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1971; T. Jałmużna, *Tajne nauczanie na ziemi łódzkiej*, Warszawa 1977; E. Podgórska, *Oświata i szkolnictwo na*

Zasięg i poziom tajnego nauczania uzależniony był od wielu czynników i przebiegał różnie dla różnych części podzielonego w czasie okupacji kraju. Tak więc na całym obszarze włączonym do Rzeszy zniesiono wszystkie szkoły polskie oraz zakazano używania języka polskiego. Jak już wspomniano, w Generalnej Guberni nauczanie odbywać się mogło tylko w zakresie podstawowym, nieliczne zaś szkoły zawodowe znalazły się pod kontrolą okupanta. Wiele budynków szkolnych zamieniono na koszary lub magazyny. Mimo niebezpieczeństw i represji, w akcji tajnego nauczania w szkolnictwie powszechnym wzięło udział w skali całego kraju około półtora miliona osób.

Cała ta działalność nie byłaby w stanie przybrać takich rozmiarów, gdyby nie poparcie całego społeczeństwa, które w obliczu totalnego zagrożenia wykazało niezwykłą jedność i odwagę walki. Szczególną rolę odegrało w tym nauczycielstwo polskie, które z narażeniem życia prowadziło akcję tajnego nauczania w miastach, miasteczkach i we wsiach. Kierownictwo Tajnej Organizacji Nauczycielskiej już w końcu 1940 r. opracowało nowe wskazania pedagogiczne, które ze względów konspiracyjnych miały formę odezwy „Do Ojców i Matek”. Odezwa ta głosiła:

„państwo polskie mimo przegranej kampanii wrześniowej istnieje i walka o odzyskanie wolności trwa nadal, nikt nie jest zwolniony od wierności dla państwa i narodu. Cała młodzież winna być przepojona ideą służby i poświęcenia dla narodu. Ideę tę należy wszczepić młodzieży przez naukę szkolną (powstania narodowe, konspiracje w okresie zaborów, walka o szkołę polską)”. Punkt drugi odezwy stwierdzał, że „Okres okupacji jest okresem żałoby narodowej, co winno się wyrazić poważnym trybem życia młodzieży (unikać zabaw, kin, teatrów, uroczystości). W tym okresie należy pamiętać o tych, którzy giną i cierpią za naród i państwo (otaczać opieką groby bohaterów, pamiątki narodowe)”.

W dalszych częściach odezwy tajne władze oświatowe apelują o postawę narodową nauczycieli i uczniów, a niepodporządkowywaniu się zarządzeniom władz niemieckich tam, gdzie tylko to jest możliwe, o sabotowanie akcji gospodarczych okupanta, jak np. zbieranie grzybów, ziół, hodowla jedwabników czy też gromadzenie odpadków — potrzebnych dla przemysłu niemieckiego. Postulowano także wytwarzanie wśród młodzieży postaw samoobronnych przed niewiarą i utratą świadomości narodowej, przed fascynacją dla wyższości technicznej i organizacyjnej okupantów, a także przed przenikaniem wpływów ideologii faszystowskiej. Apelowano, aby w akcji wychowawczej i dydaktycznej ukazywać młodzieży polski dorobek kulturalny, a ponadto zwalczać wszelkie wydawnictwa wydawane w języku niemieckim. W ostatnim punkcie wytyczne głosiły:

„należy młodzież uświadamiać, że walka o wolność jest nierozłącznie związana z walką o demokrację, trzeba, ażeby młodzież rozumiała, że w życiu narodu na czoło wysuwają się nowe warstwy społeczne (chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi), które podejmują walkę o niepodległość i demokrację”².

wsi w okresie okupacji hitlerowskiej, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. III, Warszawa 1980, s. 604-636.

² W y c e c h, op. cit., s. 66-68.

Zawarte w tej odezwie zasady pedagogiczne były przekazywane w różnych formach nauczycielom i uczniom zarówno w szkolnictwie legalnym, jak i w tajnym. Nauczycielom szkół legalnych zalecono uzupełnianie programów tzw. przedmiotami ojczystymi — wyeliminowanymi przez okupanta — podczas normalnych zajęć szkolnych lub na kompletach organizowanych w domach prywatnych. Wymagało to wielkiej ostrożności, jednakże zarówno nauczyciele, jak i całe społeczeństwo — w tym także wiejskie — działalność tę podjęło. Dotyczy to zwłaszcza szkolnictwa powszechnego.

Znacznie trudniejsza była praca w szkolnictwie na poziomie średnim. Do tajnego nauczania wykorzystywano zalegalizowane przez okupanta kursy zawodowe I i II stopnia i pod ich szyldem organizowano zespoły tajnego nauczania. Inną formą nauczania na poziomie średnim były tajne komplety liczące przeciętnie od 5 do 8 osób, których nauka odbywała się w domach prywatnych.

W organizacji tej dominującą rolę odgrywał Związek Nauczycielstwa Polskiego, który był organizacją najliczniejszą, gdyż na 66 tys. zorganizowanych nauczycieli 52 tys. należało do ZNP, 6,5 tys. do Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, 3 tys. do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i 1 tys. do Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, które to stowarzyszenie w czasie wojny włączyło się do Tajnej Organizacji Nauczycielskiej.

Na obszarze Generalnej Guberni TON był organizacją dominującą. Ponieważ Departament Oświaty i Kultury Delegatury Rządu liczył w całym kraju 150 pracowników i działał głównie w centrali i województwach — Tajna Organizacja Nauczycielska sięgała do najniższych ogniw terenowych i stanowiła podstawowy czynnik w rozwoju tajnego nauczania. Zdaniem Czesława Wycecha „organizacja tajnej oświaty miała charakter społeczny, kierowali nią miejscowi działacze społeczni i opierała się na dobrowolnej i w dużej mierze bezinteresownej pracy szerokich rzesz nauczycielskich”³. W wyniku działalności Departamentu Oświaty Delegatury Rządu oraz Tajnej Organizacji Nauczycielskiej cały kraj był pokryty siecią tajnych placówek oświatowych i kulturalnych.

„W każdej legalnie pracującej szkole na terenie GG, a było ich około 8 tysięcy, działał co najmniej jeden mąż zaufania*podziemnych organizacji oświatowych; z 20 tysięcy pracujących w nich nauczycieli większość należała do TON i brała udział w tajnym nauczaniu. Obok tych szkół działało konspiracyjnie około 2 tysiące tajnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz pewna liczba powszechnych. Cała Polska była pokryta gęstą siecią tajnych ośrodków nauczania”⁴.

W miarę przedłużania się wojny zachodziła potrzeba zajęcia się także doksztalcaniem dorosłych. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Departament powołał do życia Wydział Oświaty Dorosłych. Nawiażując do

³ Tamże, s. 69.

⁴ Tamże, s. 70.

przedwojennej działalności w tej dziedzinie Wydział przystąpił do organizowania bieżących prac możliwych do realizacji w warunkach wojennych i równocześnie podjął działanie przygotowawcze do opracowania przyszłego modelu oświaty i kultury w wyzwolonej Polsce. Na kierownika tego Wydziału został powołany przedwojenny działacz oświatowy Feliks Popławski, później funkcję tę przejął również wybitny działacz oświatowy oraz były kurator Liceum Krzemienieckiego — Eustachy Nowicki. Ponieważ mieszkał on w Krakowie, faktycznie kierownikiem Wydziału Oświaty był do końca wojny Popławski. W skład zespołu wchodził Piotr Banaczkowski, Stanisław Maniak, Kazimierz Choraży i inni⁵. Wszyscy ci działacze związani byli z przedwojennym ruchem ludowym i młodzieżowym, a także tkwili w pracach oświatowych pozaszkolnych. Współpracowali oni również z wybitnymi twórcami kultury powiązanymi ze wsią. Do takich należeli m. in. Maria Dąbrowska, Jerzy Zawieyski, Jan Wiktor, którzy docierali do środowisk wiejskich znanych z okresu przedwojennego i nadal służyli im swoją wiedzą. Tak np. Maria Dąbrowska utrzymywała stały kontakt ze Szkołą Rolniczą w Dąbrowie Zduńskiej koło Łowicza, którą prowadzili Leonilda i Kazimierz Wyszomirscy. Z Łowickiem związany był również Jerzy Zawieyski, który przebywał w domu zasłużonej działaczki ludowej Wiktorii Dzierżkowej w Szymanowicach⁶.

Działalność Wydziału Oświaty Dorosłych prowadzona była w trzech zasadniczych kierunkach: upowszechniania książek i czytelnictwa, organizowania tajnych szkół powszechnych i średnich dla dorosłych oraz organizowania życia kulturalno-artystycznego. Inicjatorzy i organizatorzy tajnego nauczania projektując różne formy działalności na pierwsze miejsce wysuwali sprawę bibliotek i czytelnictwa. Pisze więc Wycech:

„W działalności oświatowej na czoło wysuwała się sprawa upowszechnienia książki. Zapotrzebowanie na książkę było bardzo duże wobec niszczenia księgozbiorów przez okupanta. Dla prowadzenia tej akcji został powołany zespół w składzie: Wanda Dąbrowska, Józefa Słomczewska, Eugenia Malinowska i Jadwiga Czarnecka. Zespół działał pod szyldem biblioteki miejskiej «Zakątek». Tworzył we własnym zakresie lub przy współpracy z księgarniami spółdzielczymi i prywatnymi zestawy książek, które różnymi drogami docierały do najdalszych zakątków kraju. Transportem książek kierował Mariański (Marian Jaworski), kierownik szkoły z Garwolina. Do akcji tej zostali wciągnięci kolejarze, którzy przewozili masy książek ukryte w węglu nawet na tereny włączone do Rzeszy. Tworzono pięćdziesięciotomowe zestawy książek, do których wchodziły również wydawnictwa tajne i rozsyłano je pod ustalonymi adresami [...]. «Nasza Księgarnia» w 1941 roku rozprowadziła do ośrodków tajnego nauczania ponad 12 tysięcy książek, a w następnych latach kolportaż jej wzrósł”⁷.

⁵ Tamże, s. 119.

⁶ Por. L. Wyszomirska, K. Wyszomirski, *Dąbrowa żyła pracą i pieśnią*, Warszawa 1965; *Wspomnienia o Wiktorii Dzierżkowej*, Warszawa 1977, s. 52.

⁷ Wycech, *op. cit.*, s. 119-120.

Wydział Oświaty wychodząc na spotkanie dążeniom środowisk wiejskich popierał organizowanie przez nauczycieli zespołów dyskusyjno-samokształceniowych oraz samorządnych młodzieżowych zespołów walki cywilnej. Ponadto Wydział prowadził ośrodki metodyczno-naukowe, które zajmowały się problematyką oświatowo-kulturalną dla dorosłych. W 1940 r. powstał z inicjatywy działaczy ludowych i robotniczych Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, do zadań którego należało prowadzenie badań, wydawanie publikacji, kształcenie kadr pracowniczych miast i wsi. W skład zarządu Instytutu wchodził: K. Maj, F. Popławski, R. Froelich — dyrektorem był M. Hasiński, a sekretarzem H. Pleszczyńska. Instytut był subwencjonowany przez Departament Oświaty⁸.

W ramach Wydziału Oświaty Dorosłych oraz Komisji Oświatowej Ruchu Ludowego podjęta została również inicjatywa przygotowywania jeszcze w warunkach okupacyjnych przyszłych pracowników uniwersytetów ludowych.

„Wykorzystując doświadczenia Orkanowskiego Uniwersytetu Ludowego w Gaci, prowadzonego przez Ignacego Solarza — pisał Czesław Wycech — postanowiliśmy przygotować program i kadry pedagogiczne dla uniwersytetów ludowych w odrodzonej Polsce. Dla wykonania tych zadań w porozumieniu z Komisją Oświatową Ruchu Ludowego powołano zespół kierowniczy, do którego wchodził: Feliks Popławski, Zofia Mierzwińska i Dyżma Gałaj. Ponadto w opracowywaniu poszczególnych części programu i kształcenia pracowników brali udział: Eustachy Nowicki i Helena Brodowska (historia), Jerzy Zawieyski (literatura), Kazimierz Maj (kultura i historia wsi), Anna Chorażyna i Aniela Siemieniakówna (przyroda), Zofia Solarzowa (zajęcia artystyczne). Przeprowadzono ogółem ponad dziesięć dwudniowych konferencji ogólnych z udziałem około stu osób, kandydatów na pracowników uniwersytetów ludowych [...]. W oparciu o ten dorobek w Polsce Ludowej powstało Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych”⁹.

Organizowanie tajnych szkół powszechnych i średnich dla dorosłych zyskało w społecznościach wiejskich duże uznanie. Szkoły te powstawały przede wszystkim w środowiskach, gdzie już przed wojną krzewiło się życie kulturalno-oświatowe organizowane głównie przez koła młodzieży. W szkołach dla dorosłych uczyło się w czasie okupacji wiele tysięcy młodzieży. Udział w pracy oświatowej na terenie wsi brali głównie nauczyciele wiejscy oraz inteligencja szukająca często na wsiach schronienia przed okupantem. W organizowaniu tajnego nauczania na wsi piękną kartę zapisali działacze podziemnego ruchu ludowego — Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet, którzy często inicjowali, a następnie zabezpieczali ośrodki tajnego nauczania. Obok szkolnictwa podstawowego organizowano także we wsiach bardziej światłych i wyro-

⁸ J. Landy-Tołwińska, *Analfabetyzm w Polsce i w świecie*, Warszawa 1961, s. 80-82; Wycech, *op. cit.*, s. 118-124. Por. także B. Matusowa-„Kwiatkowska”, *Na partyzancki poszły bój 1939-1945*, wyd. II, Warszawa 1970; *Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem*, Warszawa 1968.

⁹ Wycech, *op. cit.*, s. 123-124.

bionych społecznie — szkolnictwo średnie. Niektóre z tych szkół średnich przetrwały do dni dzisiejszych (Godzianów, Lipiny, Dąbrowa Zduńska). Podziemnymi szlakami doprowadzano do tych ośrodków komplety podręczników, książek, a także broszur szkoleniowych z zakresu historii wsi i ruchu ludowego¹⁰.

Józef Krasuski autor wyczerpującego opracowania na temat tajnego szkolnictwa polskiego stwierdza:

„Komplety szkoły średniej powstawały nawet tam, gdzie przed wojną istniały szkolki o jednym nauczycielu. Ich gęsta sieć oraz częściowa lub całkowita bezpłatność stworzyły ogromną szansę kształcenia się młodzieży chłopskiej i robotniczej. Wydać się to może paradoksalne, ale realizacja postulatów rzeczywistej demokracji oświaty zostały zapoczątkowane właśnie w okresie okupacji”.

Dodaje ponadto, że jest to niewątpliwie najpiękniejsza karta w dziejach nauczycielstwa polskiego, które dało całemu społeczeństwu bardzo wiele, ponosząc przy tym ogromne ofiary. Gwałtownie rozwijające się tajne nauczanie z jednej strony stawało się najbardziej powszechną formą konspiracji, z drugiej zaś — upowszechniając wśród chłopów i robotników komplety szkoły średniej — radykalizowała poglądy tej części społeczeństwa na przyszłą organizację oświaty. „Być może, wyda się to paradoksem — pisze Krasuski — ale właśnie demokratyczny system tajnego nauczania dał szczególnie chłopom możliwość kształcenia swoich dzieci i nic też dziwnego, że możliwości tych nie chcieli stracić w wyzwolonej Polsce”¹¹.

Organizowanie życia kulturalno-oświatowego w warunkach okupacyjnych nastąpiło najwcześniej w dużych ośrodkach miejskich jak Warszawa, Kraków czy inne miasta. Z czasem formy tego życia upowszechniają się także na wsi. W domach prywatnych odbywały się spotkania młodzieży i starszych, podczas których recytowano poezję, śpiewano pieśni, czytano wybrane fragmenty z literatury pięknej. W tych okęgach, gdzie działały grupy partyzanckie, utrzymywano z nimi stały kontakt. Tak np. w oddziałach partyzanckich Batalionów Chłopskich dziewczęta z Ludowego Związku Kobiet organizowały wieczornice z programem literacko-artystycznym tzw. „zielone świetlice”, aby umożliwić „chłopcóm z lasu” kontakt z literaturą piękną i sztuką. Urządzano także uroczystości z okazji Święta Ludowego, które w ciężkich warunkach okupacyjnych przeradzały się w wielkie manifestacje odbywane pod osłoną partyzantów i często w nocy. Na takie uroczystości w Puławskim przybyło do Wandalina 3000 osób, do Karczmisk 2000 osób, a do Koziego Boru na nocny festyn 4000 osób¹².

¹⁰ Por. Wyszomirska, Wyszomirski, op. cit.; J. Jaźwiec, *Narodzona w konspiracji, Opowieść o niezwykłej szkole*, („Słowo Wstępne” prof. S. Pięgoń, Warszawa 1974).

¹¹ Por. Krasuski, op. cit., s. 323, 385-387.

¹² S. Marczak-Oborski, *Teatr czasu wojny*, Warszawa 1966. Por. także S. Jagiełło, *Kryptonim „Telegraf”. Z dziejów Batalionów Chłopskich na Kie-*

Nie trzeba uzasadniać, jak ważną rolę w czasie okupacji spełniała tajna prasa. Była ona podstawowym i wiarygodnym źródłem informacji. Sieć łączności i kolportażu, to najbardziej newralgiczny punkt funkcjonowania całego systemu działalności konspiracyjnej. Od właściwego funkcjonowania łączności zależało powodzenie wielu akcji wojskowych — od treści zawartych w prasie konspiracyjnej zależało w dużym stopniu kształtowanie się postaw patriotycznych, moralnych i politycznych ludności. Kazimierz Banach, członek Komendy Głównej BCH i organizator tajnej drukarni ludowej tak pisał na ten temat:

„Ale na drodze potężnej, twardej organizacji hitlerowskiej, rozporządzającej wszystkimi środkami bestialskiego terroru — stanął obok żołnierza Polski Podziemnej dziennikarz, drukarz i kolporter prasy konspiracyjnej. Słowo drukowane w podziemiach niesło prawdę, nappełniało serca otuchą, dodawało sił do przetrwania, własną ofiarną służbą uczyło niezłomności i bohaterstwa. Było całkowicie niezależne, sercem i mózgiem pisane, z największym poczuciem odpowiedzialności za losy i postawę moralną narodu. Groziła przecież za nie w każdej chwili śmierć — i temu, kto pisał, i temu, kto drukował, i temu kto przynosił «gazetkę», i temu, kto ją czytał. W tym wspólnym niebezpieczeństwie zrodziła się jedyna w swoim rodzaju więź duchowa między piszącym a czytającym i nigdy jeszcze w swej historii prasa nie pełniła tak doniosłej misji patriotycznej i wychowawczej, jak w okresie wojny pod okupacją niemiecką”¹³.

Józef Krasuski podsumowując wyniki swych badań na temat tajnego szkolnictwa polskiego w okresie okupacji stwierdza na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych, wspomnień i opracowań, że tajne nauczanie dało narodowi polskiemu ogromne korzyści, które można sprowadzić do trzech podstawowych tez: a) umożliwiło utrzymanie ciągłości szkolnictwa polskiego na wszystkich poziomach mimo pięcioletniej okupacji; b) dzięki powszechności i demokratycznemu charakterowi rozbudziło ono intelektualnie młodzież chłopską i robotniczą; c) uchroniło dziesiątki tysięcy dzieci i młodzieży przed demoralizacją, którą planowo organizował okupant¹⁴.

Najwyższym osiągnięciem kilkudziesięcioletniej działalności oświatowej i wychowawczej na terenie wsi polskiej, zapoczątkowanej jeszcze w czasie zaborów a kontynuowanej w okresie Polski niepodległej, był masowy udział chłopów w walce o niepodległość w czasie II wojny światowej. Wyraził się on przynależnością młodzieży chłopskiej do wszystkich konspiracyjnych organizacji wojskowych, przede wszystkim jednak utworzeniem z inicjatywy podziemnego Stronnictwa Ludowego „Roch” pierwszej, dowodzonej przez samych chłopów organizacji wojskowej — Batalionów Chłopskich¹⁵.

lecczyźnie, Warszawa 1979, s. 100-109; P. Czuba, J. Wojtal, *Walczyli na ziemi krasnystawskiej*, Warszawa 1979, s. 9-75.

¹³ K. Banach, *Z dziejów Batalionów Chłopskich*, Warszawa 1968, s. 73-74.

¹⁴ Krasuski, *op. cit.*, s. 385-386.

¹⁵ Por. *Sprawozdanie komendanta głównego BCH Franciszka Kamińskiego z działalności BCH w okresie okupacji*, [w:] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. IV, Warszawa 1966, s. 481-494; tenże, *Przedmowa*,

Stronnictwo Ludowe, największa organizacja polityczna przedwojennej Polski, w okresie okupacji swą nielegalną siatką organizacyjną objęła cały kraj. W tym też czasie doszło do porozumienia między podziemnym stronnictwem ludowym a organizacjami młodzieżowymi, w myśl którego Centralnemu Kierownictwu SL „Roch” podporządkowany został Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” oraz części Centralnego Związku Młodej Wsi. Na gruncie programu SL „Roch” podjęła również działalność organizacja inteligencji ludowej pod nazwą Związek Pracy Ludowej „Orka”.

Osiągnięcia organizacyjne SL „Roch” były bardzo duże:

„W niektórych okręgach — jak pisze Jan Nowak — Roch objął organizacją ponad 80% gmin, np. w okręgu (województwie) krakowskim. Były obwody (powiaty), które liczyły ponad 7 tys. członków, zorganizowanych w szeregach konspiracyjnego ruchu ludowego, np. puławski (okręg lubelski), garwoliński (okręg warszawski), pińczowski i stopnicki (okręg kielecki)”¹⁶.

Do koordynacji prac Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego powołało na wszystkich swych poziomach organizacyjnych (okręgach, obwodach, gminach) specjalistyczne komisje, które stały się organami wykonawczymi i miały na celu prowadzenie działalności w warunkach okupacji oraz przygotowywanie projektów do rozwiązań powojennych — na podstawie założeń programowego ruchu ludowego¹⁷. Były to komisje: programowa, administracyjno-samorządowa, gospodarcza, propagandowo-prasowa oraz oświaty i kultury. W ramach komisji programowej wydana została na przełomie 1943-1944 r. Deklaracja Ideowo-Programowa Ruchu Ludowego, która określała program oraz zasady światopoglądowe i ideologiczne ruchu ludowego, a także postulowała przebudowę ustroju rolnego¹⁸. Zgodnie z tymi zasadami komisja gospodarcza opracowała wytyczne pt. „Przygotowania ruchu ludowego do wykonania reformy rolnej w terenie”. Działalność komisji administracyjno-samorządowej prowadziła do ustalania różnych form zwalczania zarządzeń okupanta, a także opracowywała zagadnienia dotyczące władz państwowych i samorządowych w przyszłej, wyzwolonej już Polsce. Zadaniem komisji propagandowo-prasowej było organizowanie konspiracyjnych wydawnictw terenowych. Przyjęto zasadę, że oprócz wydawnictw centralnych „Rocha”, wychodzących w Warszawie i dostarczanych w teren siecią kolportażową, należy także wydawać pisemko terenowe w obrę-

[w:] *W kolportażu i łączności Komendy Głównej Batalionów Chłopskich*, Wspomnienia, Warszawa 1982, s. 5-20.

¹⁶ *Materiały źródłowe...*, s. 11-12; J. Nowak, *Ruch ludowy w walce z okupantem hitlerowskim*, [w:] *Ruch ludowy a sprawa niepodległości. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez ZHRL z okazji 50 rocznicy odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie*, Warszawa, 1969, s. 96-113.

¹⁷ *Materiały źródłowe...*, s. 7-8.

¹⁸ *Deklaracja Ideowo-Programowa Ruchu Ludowego*, [w:] *Materiały źródłowe...*, s. 245-258.

bie poszczególnych okręgów czy nawet obwodów. W ten sposób wychodziło ponad 80 tytułów prasy powielaczowej informującej wiejską ludność o przebiegu działań wojennych, o sytuacji politycznej w kraju, a także o sposobach prowadzenia walki z okupantem.

Organizacje wiejskie SL „Roch” poświęcały również wiele miejsca sprawom wyżywienia ludności. W miarę możliwości ruch ludowy udaremniał plany okupanta zmierzające do wygłodzenia kraju poprzez nakładanie kontyngentów zbożowych na wieś oraz przydzielanie głodowych racji żywnościowych dla ludności miejskiej. Ponadto konspiracyjny ruch ludowy organizował pomoc osobom przebywającym w więzieniach, obozach koncentracyjnych, a także ludziom „spalonym”, którzy często musieli szukać schronienia w środowisku wiejskim. Dla tych celów organizowano specjalne zespoły, których zadaniem było zdobywanie odpowiednich środków materialnych, lekarstw, mieszkań, załatwianie meldunków itp.

Mimo trudności okupacyjnych SL „Roch” prowadził szeroką akcję oświatowo-kulturalną. Komisja oświaty i kultury organizowała we wsiach tajne nauczanie w zakresie podstawowym i średnim, zakładała nielegalne biblioteczki, tworzyła zespoły samokształceniowe, a przede wszystkim krzewiła czytelnictwo prasy konspiracyjnej, która miała na celu podtrzymywanie ducha narodowego i wiary w zwycięstwo. Podczas okupacji zorganizowano na wsi ok. 800 kompletów tajnego nauczania stopnia gimnazjalnego i licealnego, z których po wyzwoleniu powstało ok. 120 szkół średnich. Szczególną przy tym uwagę zwracano na wychowanie młodzieży. Wydział Młodzieży i Oświaty przy Centralnym Kierownictwie Ruchu Ludowego prowadził działalność oświatową oraz obywatelsko-wychowawczą. Przygotowywał projekty odrodzenia po wojnie samodzielnego ruchu młodzieży wiejskiej. Organizował konspiracyjne kursy dla przyszłych pracowników uniwersytetów ludowych, a także tajne uniwersytety ludowe (m. in. na Kowańcu k. Nowego Targu oraz w Lelowie k. Włoszczowy)¹⁹. Pod koniec okupacji w okręgu krakowskim powołana została organizacja młodzieżowa „Młody Las”, która była kontynuatorką przedwojennego Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

W działalności oświatowo-kulturalnej konspiracyjnego ruchu ludowego wielką rolę odegrał Ludowy Związek Kobiet²⁰. Organizacja ta powołana przez Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego do walki z okupantem miała również na celu przygotowanie organizacji kobiecej, która w wyzwolonej Polsce będzie stanowić organizację samodzielną, stojącą na gruncie ideologii ruchu ludowego. Organem Ludowego Związku Kobiet było nielegalne pismo „Żyvia”. Wydawano również pisemko dla dzieci pod nazwą „Biedronka”. Organizacja ta, zrzeszająca w czasie woj-

¹⁹ Por. Nowak, *op. cit.*, s. 102; Jagiełło, *op. cit.*, s. 100-160; Podgórska, *op. cit.*, s. 629-633.

²⁰ *Materiały źródłowe...*, s. 10-11, 487-488.

ny kilkanaście tysięcy kobiet i dziewcząt wiejskich, włączyła się przede wszystkim do różnych form walki prowadzonej przez Bataliony Chłopskie. Szkoleniem sanitarnym prowadzonym przez lekarzy i pielęgniarki objęto znaczne rzesze wiejskich kobiet i dziewcząt. Część z nich spełniła swoje zadanie w akcjach zbrojnych prowadzonych przez żołnierzy BCh — jako siostry „Zielonego Krzyża”. Bo taką nazwę przyjął Wydział Sanitarny Ludowego Związku Kobiet dla swej działalności podziemnej. Pozostała wielka część przeszkolonych wiejskich sanitariuszek służyła swą wiedzą, umiejętnościami oraz środkami lekarskimi w każdej ludzkiej potrzebie²¹.

„Elzetki”, jak popularnie nazywano członkinie Ludowego Związku Kobiet, wykazywały ogromne zaangażowanie i oddanie dla sprawy wyzwolenia kraju. Główną rolę wśród nich odgrywały członkinie przedwojennych organizacji młodzieżowych, wychowanki szkół rolniczych, spółdzielczych (niektóre z nich działały także w czasie okupacji), uniwersytetów ludowych, a także kół gospodyń wiejskich. Szeregi LZK zasilały też generację dorastających już w czasie wojny dziewcząt. Te ostatnie były otaczane szczególną opieką ze strony starszych koleżanek. Chodziło przede wszystkim o wyrównywanie w ich świadomości i wiedzy tych wszystkich braków, jakie wynikały z ogromnych ograniczeń w działalności placówek oświatowo-wychowawczych w okupowanym kraju. Z tych pobudek wyrastała troska o dostarczanie tej młodzieży podręczników, książek i gazet. Organizowanie różnego rodzaju legalnych kursów z zakresu gospodarstwa domowego, spółdzielczości czy rolnictwa, stawało się również okazją do przekazywania młodym także innych wiadomości związanych z działalnością konspiracyjną, uświadamiającą narodowo. Szczególną rolę odegrały w tym szkoleniu placówki Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”, który posiadając uprawnienia do oficjalnej działalności gospodarczo-handlowej przyzwalał nieoficjalnie na prowadzenie prac konspiracyjnych. Główną rolę w tej działalności odegrały etatowe instruktorki gospodarstwa domowego zatrudniane przez Oddziały ZSS „Społem”. Poprzez organizowanie kursów szycia, gotowania, pieczenia itd. docierały do kobiet i dziewcząt zamieszkałych w najbardziej oddalonych miejscowościach i prawie z reguły wiązały tam sieć organizacyjną Ludowego Związku Kobiet. Dla instruktorek tych urządzone były z kolei kursy, na których wykładowcami byli wybitni spółdzielcy oraz ludzie tej miary, jak np. Maria Dąbrowska — związana w przeszłości zarówno z ruchem ludowym, jak i spółdzielczym. Instruktorki gospodarstwa domowego stanowiły więc niezwykle ważne ogniwo w ludowym ruchu konspiracyjnym, gdyż utrzymywały łączność między komórkami centralnymi i terenowymi, a ponadto same tworzyły

²¹ B. Matusowa — „Kwiatkowska”, *Na partyzancki poszły bój 1939-1945*, wyd. II, Warszawa 1970; G. Cergowska, *Matki partyzantów*, Warszawa 1974.

ośrodki życia konspiracyjnego i zarazem kulturalnego we wsiach. Wbrew trudnościom okupacyjnym Ludowy Związek Kobiet prowadził upartą i konsekwentną pracę nad dokształcaniem swych członkiń. Oprócz pisma centralnego „Żyvia” wydawano również w okręgu krakowskim pismo „Wiadomości Kobiece”, a na obszarze Rzeszowszczyzny pismo terenowe „Chłopka”. Były to pisma powielaczowe, które oprócz tematów związanych z działalnością konspiracyjną zawierały problematykę wychowania narodowego, społecznego oraz kulturalno-oświatowego. Zdawano sobie sprawę, że istotą pracy konspiracyjnej jest także przygotowanie młodych kobiet do zadań w życiu powojennym wsi²².

Z ideą wychowania ku przyszłości związana była również inicjatywa powołania przez Centralne Kierownictwo LKZ tzw. „Uczelni Korespondencyjnej” dla swych zorganizowanych konspiracyjnie członkiń. Wzory do tego działania zaczerpnięto z korespondencyjnych kursów — także spółdzielczych, które przed wojną krzewiły wśród młodzieży wiejskiej samokształcenie. Cykl wykładów szkoleniowych opracowywany był przez specjalistów z dziedziny historii narodu, wsi i ruchu ludowego, następnie powielany i rozsyłany w teren poprzez sieć organizacyjno-kolportażową ruchu ludowego. Tematyka wykładów dotyczyła także zagadnień wychowania dzieci i młodzieży, reform ustrojowo-gospodarczych, roli kobiet w życiu wsi i państwa. Nadsyłane z terenu wypracowania kobiet były skrupulatnie czytane i oceniane przez odpowiedni zespół osób w Centrali i następnie odsyłane, również pocztą konspiracyjną do autorek występujących zresztą pod różnymi pseudonimami. Uzupełnieniem korespondencyjnego szkolenia młodych kobiet były także spotkania organizowane w skali wojewódzkiej i krajowej. Jedną z takich wojewódzkich konferencji LZK odbyła się wiosną 1944 r. w Niezabitowie k. Puław, druga na Kielecczyźnie, trzecia krajowa w Warszawie. Wykładowcami na tych konferencjach byli wybitni działacze i działaczki konspiracyjnego ruchu ludowego.

„Uczelnia Korespondencyjna” zorganizowana w 1943 r. cieszyła się wielkim powodzeniem i zaczęła spełniać poważną rolę w samokształceniu i wychowaniu narodowym i obywatelskim młodych wiejskich kobiet. Po wojnie wiele z tych dziewcząt z wielkim oddaniem włączyło się w prace społeczne na wsi, inne z powodzeniem podjęły dalszą naukę w szkołach średnich i wyższych²³.

Podstawową działalnością ruchu ludowego w czasie okupacji była jednak walka zbrojna prowadzona przez Bataliony Chłopskie, które dzieliły się na oddziały taktyczne — przeznaczone do bezpośredniej walki, oraz terytorialne — do ochrony ludności przed represjami wroga. Pod koniec okupacji Bataliony Chłopskie liczyły ok. 170 tys. żołnierzy.

²² Por. *Twierdzą nam będzie...*

²³ Matusowa - „Kwiatkowska”, *op. cit.*

W walce z Niemcami zginęło ponad 7 tys. żołnierzy, w tym kilkadziesiąt kobiet.

Konspiracyjną działalność Batalionów Chłopskich w następujący sposób ocenia uczestnik tych walk Jan Nowak:

„Ofiarny wkład żołnierzy Batalionów Chłopskich i członkiń Ludowego Związku Kobiet w walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne należy do szczytnych tradycji współczesnego ruchu ludowego i polskiego narodu; stanowi on niezbity dowód patriotyzmu i obywatelskiej dojrzałości wsi polskiej”²⁴.

Postawa ludności wiejskiej w czasie wojny, w tym zwłaszcza pokolenia wychowanego w Polsce niepodległej w szkołach i organizacjach społecznych, była wyrazem najgłębszych zmian, jakie dokonywały się w świadomości i osobowości chłopca polskiego. Można by przytoczyć wiele przykładów świadczących o pielęgnowaniu owych postaw narodowych i etyczno-moralnych wśród ówczesnej młodzieży wiejskiej. Przyнося nam je liczne wspomnienia uczestników tamtych walk i działalności, a także opracowania historyków zajmujących się okresem II wojny światowej²⁵.

Godne szczególnego podkreślenia są postawy młodzieży wiejskiej wychowanej przed wojną w duchu demokratycznym — w szkołach i organizacjach społecznych. Wyraża je w doskonały sposób „Dwanaście przykazań uczciwości żołnierza” albo inaczej „Wychowanie w partyzantce” — opracowane i pilnie przestrzegane przez tzw. „Zgrupowanie Batalionów Chłopskich na Kielecczyźnie” pod dowództwem Jana Sońty, ps. „Ośka”. Zgrupowanie to utworzyli zaraz na początku wojny młodzi gimnazjaliści wywodzący się ze środowisk ludowcowych oraz Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Było ono jednym z pierwszych oddziałów BCH, jakie powstały na obszarze Kielecczyzny. Atmosferę, jaka panowała w tym zgrupowaniu, można porównać jedynie do klimatu charakterystycznego dla oddziałów harcerskich „Szare Szeregi”. Tekst wytycznych „Dwanaście przykazań uczciwości żołnierza” lub „Wychowanie w partyzantce” głosi przede wszystkim, że wychowywanie innych należy rozpoczynać od wychowania „samego siebie”. Jeżeli się rozpoczyna taką „rzecz wielką”, to w jej realizowaniu należy liczyć tylko na własne siły. Warunkiem zwycięstwa jest przede wszystkim uczciwość. Do obowiązków żołnierza zgrupowania należy ściśle przestrzeganie następujących zasad:

„1. Moim pragnieniem w życiu jest uczciwość, ale taka, która wszędzie popiera dobro, a na śmierć i życie walczy ze złem. Bo na nic wszystkie ustroje, konstytucje, partie i narody, jeśli w nich na pierwszym planie nie zostanie wysunięta uczciwość.

²⁴ Nowak, *op. cit.*, s. 112.

²⁵ *Nie wszystko umiera*, Warszawa 1976. Por. także *Żelazne kompanie BCH*, praca zbiorowa pod redakcją J. Niecki i M. Szczawińskiej, Warszawa 1947, oraz *W kolportażu i łączności...*

2. Dobro rozróżniam takie, które bezinteresownie przynosi ulgę cierpiącemu, to znaczy tym najbiedniejszym, najbardziej wykorzystywanym, tym, za którymi nikt nie chce się upomnieć, lub wstydzi się do nich przyznać, choćbym za to narażał się złej przemocy i miałbym być prześladowany, a nawet zabity.

3. Zło rozróżniamy takie, które przynosi cierpienie niewinnym. Jeśli to zło pochodzi z nieświadomości, będę się starał je za wszelką cenę nawrócić. Jeśli zaś jest ono świadome, będę zwalczał i niszczył je najwymyślniejszymi środkami, obojętnie, skąd ono pochodzi, ze wsi czy z miasta, z urzędu, czy z prywatnego mieszkanka, z pałacu, czy z rudery. I im więcej zło uczone jest, tym bardziej będę z nim walczył, uważając walkę tę za cel mojego życia.

4. Pragnę być zadowolony z zadowolenia wszystkich i uważam to za szczęście prawdziwe. Będę dążył do tego, aby nie było głodnych wśród najedzonych, obdartej wśród ubranych, niewolników wśród uprzywilejowanych, wtrącanych w nędzę przez przełożonych i będę walczył przeciwko takiej władzy, która popiera podłość, a niszczy uczciwość, obojętne, czy jest ona odziana w siermięgę chłopską, ubranie robocze, czy mundur wojskowy.

5. Moim celem jest, by z wojny na przyszłość wynikały dwa doświadczenia. By sprawcy wojny przekonali się, że nie przynosi ona im szczęścia, a wszyscy ludzie, żeby zrozumieli, że nie opłaca się krzywda ludzka.

6. Walka ta dla mnie trwać będzie tak długo, dopóki przy władzy będzie istnieć «nieuczciwość», obojętne jakiej narodowości i pochodzenia, a walczył z nią będę aż do śmierci. Inaczej bowiem żyć nie warto. Albo jest miejsce na uczciwość, albo go nie ma.

7. W życiu będę się starał postępować tak, by patrzeć wszędzie szczerze i mieć czyste sumienie wiedząc, że przed wszystkimi władzami mogę się skryć, ale przed wyrzutami własnego sumienia się nie skryję. Pragnę, aby postępowanie moje było bez krzywdy ludzkiej. Nie będę miał żadnych zmysłowych nałogów, jak: pijactwo, niemoralne prowadzenie się, karciarstwo itp., które by przynosiły cierpienia otoczeniu.

8. Będę swoim życiem udowadniał każdemu, że opłaca się tylko uczciwość i sprawiedliwość, zarówno dla dobra ludzkości, jak i dla samego siebie. Wszak nie ma mocarza na świecie, który by sobie zdołał zapewnić przyszłość, bo po zgromadzeniu największych zapasów żywności można w końcu umrzeć z głodu, a przy największym zabezpieczeniu się można zginąć.

9. W walce ze złem będę żołnierzem uczciwości. Cechować mnie będzie rozsądek, odwaga, spryt i szczerza intencja niszczenia zła. Nagrodą za poświęcenie będzie przemiana podłości w uczciwość, która zawsze znajdzie u mnie opiekę, podobnie jak podłość — karę. Za hańbę będę uważał pobicie słabszego i oszukanie nieświadomego, bo przemoc powinna służyć opiece, a wiedza uświadamieniu.

10. Bratem moim jest każdy człowiek na kuli ziemskiej, postępujący według tych zasad, obojętne, o jakim kolorze skóry i jakiego pochodzenia. Dumny powinien być każdy, kto pozna tę prawdę i kto ją w życiu stale realizuje. Bo są pomazańcy, mający się za uczonych, zmaturalizowani, nie znający zadowolenia z uczciwego postępowania, sądzą bowiem, że wystarczy dogadzać tylko swoim zachciankom.

11. Zasady te będą dla mnie wskazówkami na całe życie, a tak u siebie, jak i u innych będę uważać tylko takie słowa za ważne, które są zgodne z czynem, bo jeśli ktoś głosi uczciwość, a krzywdzi świadomie bliźnich, jest uosobieniem zła, które należy bezwzględnie niszczyć.

12. Moim celem jest, by w walce ze złem idea uczciwości zwyciężyła i była praktycznie wykonywana. Jako czynny członek Batalionów Chłopskich będę dążył

do sprawiedliwej Polski Ludowej, opartej na zasadach demokracji, etyki chrześcijańskiej. Wierzę w zwycięstwo i w pomoc Boga dla naszej słusznej sprawy”²⁶.

Przytoczone w całości „dwanaście przykazań” młodych żołnierzy kieleckich charakteryzują dostatecznie postawę tej młodzieży, która nie tylko podjęła walkę z okupantem niemieckim, ale także sformułowała zasady i ideały wychowawcze własnego postępowania. „Dwanaście przykazań” obowiązywało wszystkich uczestników „Zgrupowania”, które na początku wojny liczyło kilkadziesiąt osób, a pod jej koniec — kilkaset. Jak wynika z relacji wspomnieniowych, zarówno dowódcy, jak i zwykli żołnierze, przez cały czas wojny starali się być wierni zasadom przez siebie wypracowanym i dobrowolnie przyjętym. Postawy takie nie należały do odosobnionych. Przedwojenni wicjarze, a także młodzież siewowa w programach swych — niezależnie od różnic światopoglądowych oraz orientacji politycznych — wielką wagę przywiązywali do wychowania obywatelskiego i utrwalania wśród swych członków cech uczciwości, koleżeństwa i przyjaźni. W duchu takiej przyjaźni wychowywały także uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze i spółdzielcze, których wychowankowie spełniali wielką rolę w organizacjach podziemnych. Betchowcy i członkinie Ludowego Związku Kobiet to w swej podstawowej warstwie wicjarze i część młodzieży siewowej, która zesłała do podziemia. W życie, które wówczas było stale zagrożone, wnosili ogromne wartości etyczno-moralne pozwalające trwać i walczyć z godnością i w przyjaźni. Uczestnicy i przywódcy konspiracyjnego ruchu ludowego, Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet w swych publikacjach, wypowiedziach i wspomnieniach podnoszą bardzo często problem wielkiej odwagi, ofiarności i odpowiedzialności cechujący członków tego wielkiego ruchu. Powtarza się często, że nie było w nim tzw. „wsyp” — wypadki przypłacano często utratą życia, w niektórych przypadkach odbieranego sobie dobrowolnie za pomocą trucizny — byle nie wydać kolegów i przyjaciół²⁷.

II. OŚWIATA NA WSI W POLSCE LUDOWEJ

Szkolnictwo i oświata dla dorosłych w Polsce okresu powojennego zajęły miejsce szczególne, co wiąże się z głębokimi przemianami ustrojowymi, zapewniającymi szkolnictwu i oświacie pozaszkolnej niespotykane dotąd perspektywy rozwojowe.

Olbrzymie straty poniesione w czasie okupacji (1939-1945) przede wszystkim w kadrze nauczycieli i oświatowców, a następnie w budynkach i wyposażeniu szkół oraz najtrudniejsze do odrobienia zniszczenia moralne, nie zahamowały tempa odbudowy szkolnictwa i oświaty doro-

²⁶ W. Gołąbek - „Boryna”, *Bez rozkazu*, Warszawa 1966, s. 248-266.

²⁷ F. Kamiński, *Przedmowa*, [w:] *W kolportażu...*



słych. Sprzyjała temu w pierwszym rzędzie polityka władz oświatowych, realizujących konsekwentnie sprawę pełnego zdemokratyzowania i upowszechnienia oświaty i kultury. W procesie tym wielką rolę odegrało również nauczycielstwo oraz działacze oświatowi, którzy często z bezprzykładną energią i bezinteresownością przystępowali do pracy na polu oświaty i wychowania. Działalność tę na terenie wsi ułatwiała postawa społeczeństwa wiejskiego, które w większości swej dojrzało do tego, by w pełni korzystać z historycznej szansy wyrównywania zapóźnień nawarstwionych na tym odcinku w okresach dawniejszych. Przed młodzieżą wiejską kończącą szkoły podstawowe stanęły w zasadzie otworem wszystkie szkoły ogólnokształcące i zawodowe na poziomie zasadniczym, średnim i wyższym. W tym czasie powstało wiele nowych szkół średnich i zasadniczych w małych miasteczkach, osadach, terenowych ośrodkach przemysłowych oraz wsiach. Szkoły te ułatwiały kształcenie się także tej młodzieży wiejskiej, która nie mogła korzystać z wielkomiejskich ośrodków nauczania.

Aby szkolnictwo i oświata dorosłych mogły się rozwijać na miarę wzrastających potrzeb należało podjąć skuteczną walkę z analfabetyzmem, który poprzez wojnę i okupację uległ dalszemu pogłębieniu. Józef Półturzycki w swej pracy na temat szkolnictwa dla dorosłych w Polsce Ludowej stwierdza, że trudna jest do ustalenia nawet przybliżona liczba analfabetów bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości. Liczba ta była zmienna ze względu na trwającą ponad dwa lata repatriację oraz pozostawiania znacznej liczby młodzieży poza szkołą. Niektórzy autorzy, jak np. Tadeusz Pasierbiński, przyjmują liczbę od 3 do 3,5 miliona, Maksymilian Siemieński 4,5 miliona (analfabetów i półanalfabetów), Joanna Landy-Tołwińska 4 miliony, w tym 2 miliony dorosłych w wieku produkcyjnym (od 18 do 50 lat). W roku 1949 wiceminister oświaty Henryk Jabłoński mówił w sejmie o konieczności objęcia kształceniem 2,5 milionów osób.

Analizując dane statystyczne dotyczące tego zagadnienia J. Półturzycki uważa, że na pierwsze lata po wojnie można przyjąć liczbę mieszczącą się w granicach 3-3,5 miliona analfabetów i półanalfabetów (najczęściej podawaną przez różnych autorów) — natomiast dla końca 1950 r. liczbę tę należy zmniejszyć do 1 144 586. W stosunku do 24 milionów ludności w Polsce liczba 3 milionów analfabetów stanowiła 18,3% ludności powyżej 9 roku życia²⁸.

Podjęcie akcji zwalczania analfabetyzmu uznano za konieczne już na pierwszym Zjeździe Oświatowym w Łodzi (czerwiec 1945) — co było

²⁸ J. Półturzycki, *Rozwój i problemy szkolnictwa dla dorosłych w Polsce Ludowej*, Wrocław 1972, s. 23-24. Por. także: J. Landy-Tołwińskiej, *Analfabetyzm w Polsce i w świecie*, Warszawa 1961; *Problemy likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960; M. Siemieński, *Zagadnienia likwidacji analfabetyzmu w Polsce*, „Oświata i Kultura”, nr 5/6: 1946.

także zgodne z programem oświaty wypracowanym w czasie okupacji przez TON i Departament Oświaty i Kultury. Początkowo działalność ta prowadzona była spontanicznie przez sieć szkolnictwa oraz różne instytucje oświatowe. Podstawowym dokumentem w sprawie likwidacji analfabetyzmu było zarządzenie ministra oświaty z roku 1945 (14 lipca) o organizowaniu sieci kursów obejmujących nauczanie dorosłych do 45 roku życia, które dały początek oficjalnemu nauczaniu dorosłych analfabetów i półanalfabetów. Przyjmuje się, że działalność w zakresie zwalczania analfabetyzmu przebiegała w 4 okresach: a) od wyzwolenia kraju do 7 kwietnia 1949 r. (daty uchwalenia ustawy sejmowej o likwidacji analfabetyzmu), b) od 7 kwietnia 1949 r. do 21 grudnia 1951 r. (okresu masowej likwidacji analfabetyzmu), c) od 21 grudnia 1951 r. do 1957 r. (stopniowe osłabienie działalności) i d) od 1958 r. do chwili obecnej²⁹.

W ustawie sejmowej z 1949 r. określone zostało pojęcie analfabety i półanalfabety — za analfabetę uznano osobę dorosłą nie umiejącą czytać i pisać, a za półanalfabetę taką, która czyta, ale nie potrafi się podpisać. Obowiązkiem nauczania objęto wszystkich analfabetów i półanalfabetów w wieku od 14 do 50 lat. Ustawa wprowadziła także urząd Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, a na stanowisko to powołano Stefana Matuszewskiego. Powstała też Główna Komisja do Walki z Analfabetyzmem, w skład której wchodziłi przedstawiciele Rady Państwa, Wydziału Oświaty KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Oświaty i Centralnej Rady Związków Zawodowych, prezes ZNP, szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, dyrektor Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych oraz wybitni działacze polityczni i społeczni. Zostały także powołane komisje wojewódzkie, powiatowe, gminne, które koordynowały akcję likwidacji analfabetyzmu na swoim terenie.

Program likwidacji analfabetyzmu zaplanowano na 3 lata. Przed rozpoczęciem dokonano rejestracji, która była jeszcze uzupełniona w roku 1951 i wykazała łącznie 1 416 083 osoby bez początkowego wykształcenia. Rocznie organizowano po dwie kampanie kursów i zespołów trwających po 5 miesięcy.

Nauczanie odbywało się na kursach państwowych organizowanych i prowadzonych przez kuratorów okręgów szkolnych. Za zgodą pełnomocnika mogły być także organizowane kursy przez zakłady pracy i organizacje społeczne. W 1949 r. władze wojskowe podjęły również decyzję nauczania analfabetów odbywających służbę wojskową.

Ostatecznego podsumowania akcji nauczania analfabetów dokonano w lutym 1952 r. stwierdzając, że w ciągu niespełna 3 lat kursy nauczania początkowego ukończyło 780 549 osób. Jeśli uwzględnić także nau-

²⁹ Pólturzycki, *op. cit.*, s. 24; Landy-Tołwińska, *op. cit.*, s. 83-85.

czanie prowadzone bezpośrednio po wojnie, obejmujące 238 993 osoby, to ogólna liczba ludności objętej akcją nauczania wyniosła 1 019 542. W akcji zwalczania analfabetyzmu uczestniczyło ponad 52 tys. nauczycieli zawodowych i 26 tys. wykonujących swe zajęcie społecznie. Ogólne koszty przeprowadzonej akcji wyniosły 141 617 541 zł, z czego wydatkowano 123 639 775 zł (zaoszczędzając kwotę 17 977 766 zł). Przeciętny koszt nauczania jednej osoby (analfabety) wyniósł więc 130 zł, a w niektórych rejonach 80-90 zł³⁰.

Warto dodać, że w roku 1950 akcją nauczania zostali także objęci głuchoniemi i ociemniali, dla których wydano specjalny elementarz autorstwa wybitnych działaczy oświatowych — J. Landy-Brzezińskiej (Tołwińskiej) i W. Tułodzieckiego oraz przewodnik metodyczny dla nauczających. Akcją tą objęto łącznie ok. 3000 głuchoniemych i ociemniałych. Prowadzono również nauczanie wśród osób nie objętych ustawą. Tak np. w latach 1949-1951 ukończyło kursy 13 635 osób w wieku powyżej 50 lat. W niektórych rejonach uczono analfabetów o mniejszym stopniu inteligencji (Sulisław, w b. pow. grodkowskim, kursy takie ukończyły 32 osoby — mimo orzeczenia komisji lekarskiej stwierdzającej ich niski stopień rozwoju umysłowego).

Z zestawienia osób uczących się na kursach dla analfabetów wynika, że największą liczbę przeszkolono w województwach — warszawskim, kieleckim i lubelskim, w których zapóźnienia sięgały jeszcze czasów zaboru rosyjskiego. Najmniej absolwentów było (poza miastami Łodzią i Warszawą) w województwach — szczecińskim, zielonogórskim, koszalińskim, olsztyńskim, opolskim i rzeszowskim³¹.

Wielka akcja zwalczania plagi analfabetyzmu była po II wojnie działaniem przeprowadzonym na niespotykaną skalę. Mimo ogromnych osiągnięć, jakich w tym zakresie dokonano, sytuacja nie jest w pełni zadowalająca, ponieważ — zdaniem specjalistów — w latach sześćdziesiątych istniały podstawy, aby sądzić, że w niektórych środowiskach występowało zjawisko wtórnego analfabetyzmu. Chociaż nie posiada ono cech masowości, to jednak nie zwalnia od czujności i zapewnienia stałej opieki osobom zagrożonym wtórnym analfabetyzmem³².

W rozwoju powojennego systemu oświatowego bardzo ważne miejsce zajmowało szkolnictwo dla dorosłych, które cechował duży dynamizm i różnorodność form kształcenia. Szkolnictwo to w okresie międzywojennym stanowiło część składową tzw. „oświaty pozaszkolnej” i nie miało podstaw ustawowych wiążących je z całokształtem polityki oświatowej państwa; nie dysponowało odpowiednimi środkami finansowymi i — jak to stwierdza J. Półturzycki:

³⁰ Półturzycki, *op. cit.*, s. 31.

³¹ Tamże, s. 32-34.

³² Landy-Tołwińska, *op. cit.*, s. 83-109.

„ograniczało się jedynie do szkolnictwa podstawowego, gdyż szkoły i kursy na poziomie średnim, jak szkoły zawodowe dla pracujących, prowadzone były przez organizacje samorządowe, społeczne i polityczne. W okresie Polski Ludowej całokształtem oświaty i kultury dorosłych zajęło się przede wszystkim państwo, stwarzając prawne i finansowe podstawy rozwoju zarówno szkolnictwa dla dorosłych, jak i form pozaszkolnej oświaty ludzi pracy”. Kształcenie dorosłych stało się więc jednym z głównych elementów „wszechstronnego rozwoju obywateli w ramach szerokiego i różnorodnego systemu kultury i oświaty, w którym rozwijając się przenikają się wzajemnie nurty aktywności kulturalnej, oświatowej i systematycznego kształcenia”⁸³.

Pierwsze prawne dokumenty dla szkolnictwa dorosłych wydane zostały jeszcze w czasie wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu. Najważniejsze z nich to: okólnik ministra oświaty o opiece i nadzorze w tak zwanych klasach przyspieszonych na kursach dla dorosłych (13 grudnia 1944 r.); zarządzenie w sprawie organizacji kursów repolonizacyjnych na ziemiach zachodnich (6 lipca 1945 r.); zarządzenie o organizacji kursów początkowych — dla analfabetów (14 lipca 1945 r.); okólnik w sprawie kursów doksztalających i szkół powszechnych dla dorosłych (nr 43 z 29 sierpnia 1945 r.); okólnik o organizacji gimnazjów i liceów dla dorosłych (nr 44 z 29 sierpnia 1945 r.). Wszystkie te zarządzenia i okólniki wyznaczyły cztery zasadnicze rodzaje szkolnictwa organizowanego przez Ministerstwo Oświaty w pierwszych latach powojennych, a mianowicie: kursy nauczania początkowego, kursy repolonizacyjne, szkoły powszechne i kursy doksztalające na poziomie szkoły powszechnej, gimnazja i licea dla dorosłych.

Równolegle z Ministerstwem Oświaty szkolnictwem dla dorosłych zajmowały się również organizacje samorządowe, związkowe, młodzieżowe i oświatowe. Były to kursy z klasami przyspieszonymi na poziomie szkoły powszechnej i średniej, kursy i szkoły zawodowe oraz ogólnokształcące i zawodowe szkolnictwo korespondencyjne. Ten początkowy okres powojenny charakteryzował się dynamicznym rozwojem różnych form szkolnictwa i oświaty, a zasadniczym jego akcentem było „wyrównywanie opóźnień spowodowanych wojną i okupacją oraz uzupełnienie wykształceń tych, którzy przed wojną z różnych przyczyn nie mogli go uzyskać”. Niemniej ważną sprawą było również podniesienie poziomu wykształcenia ludności z warstw robotniczych i chłopskich, spośród których zaczęła się tworzyć nowa kadra inteligencji.

Działalność w zakresie oświaty dorosłych znalazła pełne zrozumienie wśród przedwojennych działaczy oświatowych oraz tych, którzy uczestniczyli w tajnej działalności oświatowej podczas okupacji niemieckiej. Ich bogate doświadczenia w tym zakresie znalazły wyraz w teoretycznych i metodycznych opracowaniach przygotowujących grunt do przyszłej, powojennej działalności. Tajna Organizacja Nauczycielska (TON) przy współudziale wybitnych twórców nauki i kultury opraco-

⁸³ Półturzycki, *op. cit.*, s. 8.

wała bowiem „Podstawy polityki oświatowo-kulturalnej”, a Departament Oświaty i Kultury przygotował materiały i opracowania dotyczące systemu kształcenia, wychowania i upowszechniania kultury³⁴. O roli tych dwóch grup oświatowców (okresu przedwojennego i wojennego) w organizacji życia powojennego napisał Pólturzycki:

„wniosły swe bogate doświadczenie, żarliwość i bezkompromisowe oddanie sprawie kształcenia dorosłych. Przekazywały przeważającej liczbie młodej i nowej kadrze nauczycieli szkół dla dorosłych swoje osiągnięcia metodyczne i organizacyjne, oświatowe doświadczenia oraz zamiłowanie do tego rodzaju pracy”³⁵.

Obok Ministerstwa Oświaty w pracy z dorosłymi uczestniczyły także: Ludowy Instytut Oświaty i Kultury (LIOK), który powstał w 1940 r. z dawnego Instytutu Oświaty Dorosłych, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Instytutu Teatrów Ludowych, Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich oraz z Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica. Ludowy Instytut Oświaty i Kultury w czasie wojny prowadził pracę kulturalno-oświatową, a po wojnie włączył się do realizacji nowych zadań. W zakresie rozwoju oświaty dorosłych działały także Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Towarzystwo Teatru i Muzyki oraz Towarzystwo Burs i Stypendiów.

W tym pierwszym okresie powojennym praca oświatowa krzewiła się bujnie i żywiołowo — pojawiały się liczne inicjatywy oświatowe, organizowano różne placówki oświaty dorosłych, m. in. uniwersytety powszechne, uniwersytety ludowe, koła amatorskiej twórczości artystycznej, zespoły samokształceniowe i czytelnie. Równolegle z tym ukazywały się specjalne wydawnictwa oraz publikacje zamieszczane w takich pismach, jak: „Oświata i Kultura”, „Praca Oświatowa”, „Biuletyn Zarządu Głównego TUR”, „Teatr Ludowy”, „Rzeczy Ciekawe”. Powstała także Katedra Oświaty i Kultury Dorosłych w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na odcinku wiejskim szczególna rola przypadła uniwersytetom ludowym. Powstanie tych placówek rozpoczęło się po wojnie z żywiołową siłą dzięki temu przede wszystkim, że już w czasie okupacji organizowano tajne kursy dla kandydatów na ich nauczycieli. Akcja tworzenia uniwersytetów ludowych miała charakter samorządny — były to przecież placówki, które przed wojną zaczęły spełniać wielką rolę w wychowywaniu młodego pokolenia wsi. Realizując projekt oświatowców z czasów okupacji powołano Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych (TUL) i już w dniach od 11 do 13 października 1945 r. zorganizowano w Pabianicach pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

³⁴ Por. C. Wycech, *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji*, Warszawa 1964, w tym szczególnie s. 145-280.

³⁵ Pólturzycki, *op. cit.*, s. 11-12.

Celem tego zjazdu było — oprócz zadań organizacyjnych — „porozumienie się organizatorów i pracowników uniwersytetów ludowych w sprawie kierunków i charakteru pracy”. W uchwałach stwierdzono:

„Uniwersytety ludowe w Polsce powojennej są bezpośrednim dalszym ciągiem pracy przedwojennej; nawiązują do tradycji Solarza i do tradycji uniwersytetu grundtvigowskiego. Są przy tym pracą żywą, mającą twórcze aspiracje kształtowania treści swojej w dostosowaniu do współczesnych warunków i potrzeb [...] mają żarliwą postawę w stosunku do potrzeb życia społecznego Narodu, Państwa i warstwy chłopskiej; swoją rolę widzą w oddziaływaniu na życie polskie przez potęgowanie życia duchowego i rozwój osobowości człowieka [...] są związane z ideałami ruchu ludowego, tematyka tego ruchu stanowi jeden z zasadniczych składników ich programu pracy. Jest to związek z wielkim ruchem społecznym, działającym na długiej fali [...] nie są uzależnione od żadnej organizacji politycznej nawet w tym wypadku, gdy nauczyciele i uczniowie posiadają określoną przynależność polityczną do jednej lub kilku tego rodzaju organizacji”⁸⁶.

Dodać trzeba, że w zjeździe tym uczestniczyło 131 osób, w tym wielu wybitnych twórców i działaczy oświaty i kultury.

Cała ta spontaniczna działalność oświatowa wśród dorosłych została zahamowana na przełomie lat 1949/1950, kiedy to „krytycznie”, ale niewłaściwie oceniono dorobek lat poprzednich. Przeprowadzono wówczas wiele zmian administracyjnych, m. in. upaństwowienie całego szkolnictwa, podjęcie akcji zwalczania analfabetyzmu, rozwinięcie sieci szkół podstawowych i średnich w rejonach kluczowych dla gospodarki narodowej, udostępnienie szkolnictwa podstawowego dla najszerszych rzesz pracujących.

„Ogólną pozytywną cechą tych przemian — pisze Półturzycki — było znaczne rozszerzenie demokratyzmu w oświacie i kulturze dorosłych oraz podporządkowanie działalności oświatowej gospodarczym potrzebom państwa w okresie realizacji planu sześcioletniego zmierzającego do uprzemysłowienia i podniesienia rozwoju gospodarki narodowej”⁸⁷.

W tym czasie likwidacji uległo szereg instytucji oświaty dorosłych, jak np.: Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego, Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika”, wszelkie placówki kształcenia pracujących, poradnie oświatowe oraz szkoły internatowe na ziemiach zachodnich. Zamarła działalność repolonizacyjna, rozwiązano szkoły pracy społecznej przestały wychodzić pisma oświatowe. Szkolnictwo dla dorosłych zostało ujednolicone na wzór dziecięcego i młodzieżowego przez wprowadzenie nawet tych samych programów. Całą działalność oświatową zaczęto podporządkowy-

⁸⁶ Por. *Uniwersytety Ludowe w Polsce. Sprawozdanie z pierwszego Walnego Zgromadzenia członków TUL RP w Pabianicach 11, 12 i 13 października 1945 roku*, Warszawa 1946, s. 5-8. Opracowanie to zawiera referaty, głosy w dyskusji i inne materiały ze zjazdu oraz bibliografię dotyczącą uniwersytetów ludowych w Polsce.

⁸⁷ Półturzycki, op. cit., s. 13.

wać potrzebom gospodarki, zwłaszcza przemysłowej. W związku z tym wprowadzono „centralnie skoordynowane” zarządzenia dotyczące kształcenia dorosłych, rozbudowy aparatu administracyjnego oraz planowania. W miejsce zlikwidowanych placówek oświatowych powołano Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Wszystkie te zmiany spowodowały, że „centralnie zarządzana praca oświatowa stała się ogólnikowa, powierzchowna i deklaratoryjna. Liczyły się efekty propagandowe, pokazowe festiwale, a nie właściwa praca ideowo-wychowawcza”. Warto uzupełnić, że równocześnie następuje osłabienie, a z czasem nawet pełne zahamowanie bujnej działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, który w 1948 r. wszedł w skład Związku Młodzieży Polskiej — nowo powstałej organizacji, jednoczącej cztery niezależne związki młodzieżowe miast i wsi³⁸.

Okres odnowy w pracy oświatowej zaczął się w 1956 r. W planach rozwoju gospodarczego kraju poważne miejsce przypadło oświacie. Od tego okresu obserwować można było stały wzrost oświatowej aktywności środowisk i regionów wykazujących w tym zakresie wiele własnej inicjatywy. Następował nie tylko rozwój placówek oświatowych, ale także podnoszenie jakości pracy dydaktycznej i wychowawczej. Zaczęły się rozwijać różne formy pracy oświatowej, jak uniwersytety powszechne, robotnicze i ludowe, kursy problemowe i formy pozaszkolnej oświaty i kultury dorosłych. Szkolnictwo podstawowe i średnie poszukiwać zaczęło nowych organizacyjnych i metodycznych rozwiązań, dzięki czemu powstawały nowe prace zarówno teoretyczne, jak i metodyczne uogólniające doświadczenia nauczycieli. W 1957 r. zaczęto wydawać czasopismo „Oświata Dorosłych”, a w 1961 r. powołano w Instytucie Pedagogiki Zakład Kształcenia Dorosłych.

Działalność naukowo-badawczą rozwija Wydział Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Oświaty i Kultury Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie inne placówki naukowe. Badania na polu pedagogiki dla dorosłych podjęli profesorowie: Kazimierz Wojciechowski, Maksymilian Siemieński, Włodzimierz Szewczuk, Ryszard Wroczyński, Franciszek Urbańczyk oraz rosnąca kadra młodych.

Systematycznemu rozwojowi szkolnictwa dla pracujących sprzyjała także polityka władz państwowych i organizacji politycznych. Uchwała Rady Ministrów z 15 grudnia 1956 r. zobowiązała np. wszystkich pracowników w wieku do 35 lat do uzupełnienia podstawowego wykształcenia. Nawiązywała do tego ustawa z dnia 15 VII 1961 r. o rozwoju oświaty i wychowania, która „z jednej strony zamyka okres żywiołowego kształcenia w latach 1957-1961, a z drugiej ustala perspektywy rozwo-

³⁸ Związek Młodzieży Polskiej powstał na zjeździe wrocławskim w lipcu 1948 r. ze zjednoczenia Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Demokratycznej, Organizacji Młodzieży TUR oraz Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

jowe na lata następne. Normuje i prawnie ujednolica zasadniczy kierunek rozwoju nie krępując rozbudowy form i rodzajów kształcenia”³⁹.

W nurt działalności na rzecz kształcenia dorosłych włączyły się także po roku 1956 — Centralna Rada Związków Zawodowych, Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związek Kółek i Organizacji Rolniczych, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz ówczesne organizacje młodzieżowe — Związek Młodzieży Socjalistycznej i wyodrębniony od nowa Związek Młodzieży Wiejskiej. W tej nowej sytuacji Ministerstwo Oświaty przejęło na siebie rolę wykonawcy oraz koordynatora i inspiratora prac. W roku 1959 powołano Centralną Komisję Koordynacyjną do spraw Upowszechniania Kultury, a w 1960 r. Komisję Oświaty Dorosłych przy Ministerstwie Oświaty. Wprowadzie w tym czasie następuje bujny rozwój szkół i kursów dla pracujących (dochodzący łącznie do miliona uczących się w szkołach dla dorosłych i pracującej młodzieży), ale równocześnie zmniejsza się zainteresowanie i opieka władz oświatowych, w niektórych dziedzinach następuje regres. Wyraziło się to m. in. w przejściu szkół średnich na programy i podreżniki szkolnictwa młodzieżowego oraz w zwiększeniu limitów uczniów w oddziałach i klas w szkołach — co wpłynęło poważnie na zmniejszenie liczby szkół i kursów, zwłaszcza na poziomie szkoły podstawowej. Planowanie sieci szkół, form oświatowych i typów placówek zaczęło być coraz bardziej oderwane od faktycznych potrzeb określonych środowisk.

Poważne rysy, jakie zaznaczyły się w całym systemie szkolnictwa, spowodowały, że w roku 1971 powołano Komitet Ekspertów dla opracowania raportu o stanie oświaty w Polsce. Do zadań Komitetu należało również wytyczenie nowych dróg szkolnictwu polskiemu. W tych wytycznych znalazły się odpowiednie sformułowania i ustalenia dotyczące oświaty dorosłych.

„Jaskrawa dysproporcja — utrzymująca się niezmiennie między poziomem kwalifikacji zawodowych naszych rolników a stałym narastaniem wymagań tego działu produkcji do swoich pracowników — pisał Juliusz Poniatowski w opracowaniu dla Komitetu Ekspertów przygotowującego raport o stanie oświaty — staje się przedmiotem troski władz i opinii publicznej. Nie uzgodnione poglądy na realne przyczyny tego zjawiska rodzą wielką zmienność metod oświatowych i sprzyjają skrajnej oszczędności w wydatkach na cel «o wątpliwym efekcie»”⁴⁰.

Autor tej wypowiedzi przywiązywał wielką wagę do wyodrębnienia i szczególnego potraktowania kształcenia rolniczego.

„Wszędzie, gdzie w odróżnieniu od masowego «urabiania martwego surowca» zachodzi konieczność indywidualnego traktowania jedyne, niepowtarzalnego wypadku, naturalna jest preferencja działania o typie «jedności umysłu i ręki». Głoszący dziś często zapowiedź: «Nowe rolnictwo będzie jak fabryka» — nie

³⁹ Por. Póliturzycki, op. cit., s. 15-17.

⁴⁰ J. Poniatowski, *Główne problemy masowej oświaty rolniczej*, „Więści Rolnictwo”, nr 4-5: 1974, s. 57.

dostrzegają faktu, że charakter pracy rolnika jest pielęgnacyjny i ochronny wobec żywych automatów: roślin i zwierząt, które są istotnym producentem wytworów rolnictwa. Czynność diagnostyczna jest elementem składowym każdej ludzkiej ingerencji w pracę tych automatów, dlatego też i problematyka szkolenia rolników pełna jest osobliwości, gdyż cechy szczególne tego zawodu muszą być traktowane jako stałe, a w każdym razie jako mało zmienne w czasie, który bierzemy pod uwagę”⁴¹.

Do cech szczególnych zawodu rolniczego autor wypowiedzi zalicza: trudną specjalizację produkcji rolnej, elastyczność konsumpcyjną i rezerwy sił w rodzinnej grupie, powolne tempo przemian opinii na wsi, niedorozwój samorządności i wreszcie konflikty opinii w wyznaczaniu celów oświaty rolniczej⁴².

Wśród licznych typów szkół, które po II wojnie stały się dostępne dla młodzieży wiejskiej, rolę usługową dla wsi i rolnictwa miało spełniać nadal w największym stopniu szeroko pojęte szkolnictwo rolnicze. Szkolnictwo to mające za sobą kilkudziesięcioletnią tradycję zostało rozbudowywane w myśl zadań stawianych przed rolnictwem i wsią przez nowe wytyczne polityki rolnej. Pierwszy okres (1945-1949) charakteryzował się spontanicznym i masowym organizowaniem różnych typów szkół rolniczych celem szerokiego upowszechnienia oświaty rolniczej i objęcia nią jak największej części młodzieży wiejskiej. W drugim okresie (1950-1956) zaznaczyła się pewna stabilizacja na odcinku kształcenia w średnich szkołach rolniczych oraz stosunkowo duże osiągnięcia w rolniczym szkoleniu masowym. Następowala przy tym powolna likwidacja dawnego typu szkół jednorocznych zapoczątkowanych w 1900 r. w Pszczelinie, a następnie w Kruszyнку.

Do najistotniejszych zmian w systemie oświaty po roku 1956 należy zaliczyć wprowadzenie do dawnego systemu szkolnictwa rolniczego zasady drożności, istniejącej już wcześniej w systemie szkolnictwa zawodowego, a co znalazło także swój wyraz w ustawie z roku 1961 o rozwoju systemu oświaty i wychowania⁴³. Jest rzeczą niewątpliwą, że w tym nowym okresie szkolnictwo rolnicze znalazło się w sytuacji uprzywilejowanej ze względu na wymogi, jakie stawiane były przed całym rolnictwem. Wprowadzenie zasady drożności spowodowało, że średnie szkoły rolnicze zostały dostosowane do nowych zadań i potrzeb i swoją nadbudowę znalazły także od 1958 r. w 2-letnich policealnych studiach zawodowych oraz w wyższych uczelniach rolniczych. Istnieją jeszcze nadal zasadnicze szkoły rolnicze, ale liczba ich ciągle się zmniejsza. W latach 1945-1973 zasadnicze i średnie szkoły rolnicze ukończyło przeszło 616 tys. osób.

⁴¹ Tamże, s. 57.

⁴² Tamże, s. 58-64.

⁴³ S. Deska, *Dorobek i perspektywy rozwoju oświaty rolniczej na tle sytuacji społeczno-ekonomicznej* (tekst powielony), Warszawa.

Dużą rolę w kształceniu rolniczym odegrały zaoczne szkoły rolnicze; w 1960 r. uczyło się w nich 8 tys. osób, a w roku 1973/74 blisko 45 tys. Niestety poziom wykształcenia w zawodach rolniczych wykazuje stale duże braki, a ponadto nie jest ciągle dostosowywany do faktycznych potrzeb rolnictwa. Okazuje się bowiem, że 50% osób zawodowo czynnych w rolnictwie nie posiada wykształcenia podstawowego.

W kształceniu zawodowym rolników stale wzrastało znaczenie pozaszkolnych form doskonalenia i dokształcania osób pracujących w rolnictwie. Rolnikom i pracownikom rolnictwa, którzy nie posiadali szkoły podstawowej, szerokie możliwości zapewniała od 1973 r. nowa forma szkolenia, czyli tzw. „podstawowe studium rolnicze”, wprowadzone w życie przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania przy współpracy Ministerstwa Rolnictwa, a ponadto wiele innych jeszcze form dokształcania.

Szerokiej rozbudowie systemu szkolnictwa towarzyszyły różnorodne formy oświaty pozaszkolnej. Na skutek upowszechniania się środków masowego przekazu zwielokrotniła się ilość kanałów dostarczających ludności wiejskiej nowe treści i informacje, w tym także rolnicze. Główna rola przypada tu przede wszystkim radiu, telewizji, filmowi i prasie. W związku z tym m. in. spada znaczenie wielu dawnych form oświaty pozaszkolnej, które cieszyły się w latach międzywojennych i wcześniejszych tak wielkim uznaniem. Instytucje i organizacje, które niegdyś pulsowały życiem i propagowały oświatę, posiadają obecnie często charakter czysto formalny.

Pomiędzy szeroko rozbudowanym systemem szkolnictwa, w tym zwłaszcza średniego i wyższego, a wymogami i potrzebami zaistniał rozdźwięk, toteż wysokiej rangi specjaliści w zakresie rolnictwa i oświaty rolniczej, jak m. in. Juliusz Poniatowski, podtrzymywali uparcie:

„masowe przysposobienie rolnicze — pojmowane jako połączenie elementarnej wiedzy rolniczej z dostateczną zaprawą praktyczną w wykonywaniu codziennych zabiegów w produkcji — stanowi najbardziej zaniedbaną część pożądanego szkolenia rolniczego [...] Młodzież wiejska — pisał on — o nie ukończonej szkole podstawowej, nie dopuszczona do żadnej szkoły zawodowej, stanowi bardzo wysoki odsetek corocznej ekipy młodych zasilających rolnictwo. Pomimo słusznego doceniania wielkich możliwości oświaty pozaszkolnej — ani liczba, ani kwalifikacje pracowników czynnych w imieniu licznych instytucji, nie odpowiadają potrzebom rolnictwa. Rozbieżność działań szkolnych i pozaszkolnych wnosi jeszcze dodatkowe obniżenie efektywności. Już samo zespolenie w gestii resortu rolnictwa całości szkolnictwa elementarnego i średniego oraz większości aparatu pozaszkolnej oświaty rolniczej stworzyło niezbędną podstawę celowego powiązania pracy władz centralnych i terenowych wokół podniesienia kwalifikacji zawodowych w rolnictwie”⁴⁴.

Zdaniem Poniatowskiego podstawowymi instytucjami przygotowującymi młodzież do zawodu rolniczego powinny się stać środowiskowe placówki oświaty rolniczej. Byłyby to dwuletnie, w zasadzie bezinterna-

⁴⁴ Poniatowski, *op. cit.*, s. 66-67.

towe szkoły obejmujące młodzież wiejską w wieku 14-15 lat po ukończeniu szkoły podstawowej, jak i 17-18-letnią młodzież o nieukończonym szkole podstawowej. Ostatnia grupa nie byłaby „spychana” do osobnych klas czy szkół, ale przerabiając program bieżący szkoły winna ona równocześnie uzupełniać zaległości i składać egzamin ze szkoły podstawowej w trybie przewidzianym dla dorosłych. Praktyczne wdrażanie uczniów do zawodu winno się odbywać poprzez odbywanie praktyk u wytrawnych rolników indywidualnych zaliczanych do rzędu „uznanych praktykodawców”.

Drugą sieć placówek masowego szkolenia rolniczego stanowiłyby tzw. szkoły wiodące. Szkoły te prowadziłyby systematyczne kursy wiedzy rolniczej. „Celem ich byłoby rozwinięcie i pogłębienie teoretycznych wiadomości wyniesionych przez uczniów ze szkoły środowiskowej oraz specjalne dokształcanie w gałęziach produkcji wybieranych przez uczniów jako przyszłe pole pracy”. Szkoły wiodące wyposażone w internaty i personel o różnostronnej specjalizacji, mogłyby organizować kursy zimowe, roczne, dwu-, a nawet i trzyletnie dla pracowników szukających specjalizacji, a porzucających swoje miejsce pracy jedynie na miesiąc „martwego sezonu” jakiejś części roku.

Autor rysując perspektywę szkolenia rolniczego widzi trudności w ich realizacji, niemniej stwierdza, że ów „osobliwy splot okoliczności, odmiennych dzielnicowych tradycji i głęboko zróżnicowanych nowych tendencji, może być rozwikłany tylko stopniowo, „przy bacznej obserwacji bieżących przemian i znacznej ostrożności w przyjmowaniu proroczych przepowiedni o tym, jaki będzie świat jutrzejszy i jego rolnictwo”⁴⁵.

Główne cele, jakie na początku Polski Ludowej stawiano przed oświatą dorosłych, to upowszechnienie i demokratyzacja kultury polskiego społeczeństwa. Osiągnięcia, jakie na tym polu uzyskano na przestrzeni ubiegłych lat, były wynikiem zarówno dorobku i doświadczenia wniesionego przez pokolenie wytrawnych, oddanych sprawie żarliwych oświatowców, jak i polityki państwa. O ile bowiem w okresie międzywojennym i jeszcze wcześniejszym do głównych organizatorów życia oświatowego należały stowarzyszenia i organizacje o charakterze kulturalno-oświatowym i wychowawczym to w warunkach Polski Ludowej ważną rolę spełniał czynnik państwowy stwarzający zaplecze w postaci szkół dla dorosłych, bibliotek, muzeów, domów kultury — organizujący także różnego rodzaju kursy, konferencje itp.

Zdaniem Kazimierza Wojciechowskiego cały system oświaty dla dorosłych oparty na czynnikach państwowych i społecznych działa w następujących organizacyjno-programowych sieciach: szkół dla pracujących, bibliotek, muzeów, uniwersytetów oświatowych, kursów, zespołów

⁴⁵ Tamże, s. 66-67.

przysposobienia rolniczego, zakładów pracy, spółdzielni, stowarzyszeń, jednostek wojskowych, instytucji wczasów i uzdrowisk, instytucji sportowych i turystycznych oraz internatów (hotelu robotniczych itp.). Sieć tę uzupełniają jeszcze odbiorcy prasy, radia i telewizji, a także Towarzystwo „Polonia”, które oddziaływuje na wychództwo polskie. Ponadto oświatę dorosłych szerzą także wszystkie stowarzyszenia, czyniąc to na miarę własnych celów i możliwości działania. Do pozytywnych „namacalnych” osiągnięć działalności oświatowej zalicza on: stworzenie sieci bibliotek powszechnych, likwidację analfabetyzmu, udostępnienie dorosłym szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz kursów, utrzymywanie 5,5 tys. uniwersytetów powszechnych i kilkuset ośrodków doskonalenia zawodowego. To ostatnie szkolenie odbywa się na podstawie uchwały Rady Ministrów z 1965 i 1970 r., która dopuściła możliwość wprowadzania obowiązku dokształcania pracowników w zależności od interesów produkcyjnych poszczególnych resortów i zjednoczeń⁴⁶.

Obok osiągnięć notuje się także braki i niedociągnięcia. Brak jest np. współpracy pomiędzy bibliotekami publicznymi podlegającymi resortowi kultury i sztuki a uniwersytetami powszechnymi podległymi resortowi oświaty. Nie wykazują trwałości uniwersytety powszechne. W znacznie trudniejszych warunkach pracuje szkolnictwo dla pracujących, nie mówiąc o wieczornym zmęczeniu przy lekcjach zarówno nauczycieli, jak i słuchaczy. Na kursach, w klubach bywają zatrudnieni ludzie bez odpowiedniego przygotowania — zawód bowiem pracownika oświatowego jest ciągle w wielu instytucjach otwarty i nie figuruje w oficjalnych spisach zawodu. A tymczasem oświatowiec działa wśród ludzi o różnych zawodach, poziomach wykształcenia, dużej rozpiętości wieku. Ponadto nauczyciel ma młodzież zobowiązaną do nauki, a oświatowiec musi ją przekonać lub zainteresować, żeby się w ogóle uczyła. Nauczyciel opiera się na ustalonym na dłuższy okres programie, a oświatowiec ma zadanie z reguły zmienne. Poważne trudności istnieją również na odcinku naukowo-badawczym. Brak instytucji, które prowadziłyby badania nad metodami prac oświatowych, nad psychologią rozwojową i wychowawczą ludzi dorosłych itp. Przed rokiem 1939 funkcję tę spełniał Instytut Oświaty Dorosłych, powstałe zaś po wojnie takie placówki, jak Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Instytut Kultury i Oświaty „Czytelnik” czy Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych, zostały po 1949 r. niesłusznie zlikwidowane. Niektóre placówki oświatowo-wychowawcze nie wytrzymując „konkurencji” przygotowującej do zawodu utraciły również swój dawny sens oraz możliwość działania. Należą do nich niewątpliwie uniwersytety ludowe, które po wojnie rozwijały się początkowo spontanicznie, tworząc tzw. ruch uniwersytetów ludowych

⁴⁶ Por. K. Wojciechowski, *Wychowanie dorosłych*, Warszawa 1973, s. 557-560.

(było ich w Polsce ponad 60), później zaś uległy prawie całkowitej „likwidacji”. Odrodzone po 1956 r. (w liczbie ok. 10) borykają się ciągle z wypracowaniem swego profilu i nowej roli społecznej. A przecież w sąsiadujących z nami krajach skandynawskich placówki te pełnią nadal doniosłą rolę oświatowo-wychowawczą⁴⁷.

Niepokojące jest również zjawisko „wypadania” młodzieży ze szkół podstawowych i niekończenie ich później w szkołach dla dorosłych. Ilość tych szkół wyraźnie maleje, przy czym zmniejsza się także w nich liczba uczniów. A tymczasem co roku wypada z różnych klas szkoły podstawowej 90 tys. uczniów. Spis ludności w 1960 r. wykazał ponad 7 milionów mieszkańców powyżej 18 roku życia bez pełnej szkoły podstawowej. Obecnie sytuacja kształtuje się podobnie. Zjawisko to w szczególności dotyczy wsi.

Do pozytywnych zjawisk należy zaliczyć wzrost wszelkiego rodzaju kursów (szczególnie zawodowych) oraz wzrost liczby osób korzystających z wczasów dorocznych. W tym czasie zmalała jednak liczba klubów, świetlic, domów społecznych. Lokale tych instytucji zajmowały zakłady pracy na użytek niezgodny z ich przeznaczeniem. Obecnie świetlice wykorzystywane są głównie przez młodzież albo rencistów, natomiast brak w nich ludzi w wieku średnim.

W propozycjach dotyczących rozwoju oświaty dla dorosłych na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte — zgłaszanych przez wybitnych znawców tego przedmiotu — na czoło zagadnienia wysuwana jest sprawa czynnika społecznego. Aktywność jednostek, grup ludzkich i stowarzyszeń stanowi podstawę rozwoju działalności oświatowo-wychowawczej wśród dorosłych⁴⁸.

*

W odrodzonym po 1918 r. państwie polskim, aż do czasów współczesnych włącznie, w miarę rozwoju szkolnictwa i oświaty oraz uczestniczenia chłopów w ruchach politycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych następowały coraz gruntowniejsze przemiany.

— Pogłębiła się więc i w ogromnym stopniu utrwaliła świadomość narodowa warstwy chłopskiej. Egzaminem tej dojrzałości stał się okres II wojny światowej, podczas której ludność wiejska masowo uczestniczyła we wszystkich formacjach wojskowych. Niezależnie od tego zorganizowana wieś pod kierownictwem podziemnego Stronnictwa Ludowego „Roch” stworzyła własną formację wojskową pod nazwą Bataliony Chłopskie. Znaczenie tego wielkiego ruchu niepodległościowego i jego

⁴⁷ Tamże. Por. także L. Turowski, *Oświata dorosłych w krajach skandynawskich*, Wrocław 1974, a także *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*, Warszawa 1970.

⁴⁸ Wojciechowski, *op. cit.*, s. 561-567.

konsekwencje dla ówczesnej wsi i kraju jest już obecnie przedmiotem wielu opracowań wspomnieniowych, materiałowych i teoretycznych — jest więc nadzieja, że w przyszłości znajdzie ono pełne wyjaśnienie i wszechstronną ocenę⁴⁹.

— Dojrzała również świadomość społeczna i klasowa chłopów. Pogłębiła się wiedza o znaczeniu warstwy chłopskiej w przeszłości i jej nowej roli dla przyszłości. Wiedza ta i świadomość kształtowały się na podłożu upowszechniania się szkoły, samokształcenia oraz poprzez udział chłopów w organizacjach społecznych i politycznych. Na tym tle rodziło się poczucie godności i tzw. „honorności” chłopskiej, które wyzwalały psychikę chłopską z dawnych naleciałości pańszczyźnianych, z poczucia niższości wobec warstw wyższych.

— Zmienił się stosunek do własnej chłopskiej kultury. Z postaw wyrażających często negację dla wartości reprezentowanych przez tradycyjną kulturę ludową wyrosło z czasem poszanowanie dla jej piękna przejawiającego się w sztuce, zwyczaju, obrzędzie oraz obyczaju społecznym. Równocześnie nastąpił zanik wielu postaw wypływających z myślenia mistyczno-magicznego. Pod wpływem wiedzy racjonalnej zburzeniu ulegał „świat” tradycyjnej wiedzy i wierzeń.

— Z biegiem czasu ujawniła się zdecydowanie podatność ludności wsi na wprowadzanie wszelkiego rodzaju innowacji w gospodarstwie rolnym i domowym, w budowie i urządzeniu domów, w stroju i pożywieniu. Stało się to również na skutek przemian dokonanych w psychice chłopskiej, którą w dawnych czasach cechował swoisty tradycjonalizm, a nawet niekiedy konserwatyzm.

— Z wielością zmian i oddziaływań, które przyniósł dla wsi okres powojenny (ustrojowych, demograficznych, gospodarczo-społecznych, strukturalno-zawodowych, wynikających z upowszechnienia szkoły, oświaty, kultury, systemu komunikacji, nowych wzorów zachowań i wartości) kształtuje się niewątpliwie nowy typ stosunków wiejskich i nowy typ człowieka wsi.

Przebieg wymienionych procesów nie na wszystkich obszarach kraju jest jednakowy. Trudno jest również wyodrębnić i określić dokładnie rozmiary i granice wpływów niesionych na wieś przez różne kanały oświaty. Przemiany kulturowo-społeczne są bowiem procesem wysoce złożonym, uwarunkowanym zarówno dawnym podłożem kulturowym, jak i różnorodnością oddziaływań wewnętrznych i zewnętrznych.

⁴⁹ S. Żółkiewski, *Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej*, [w:] *Literatura wobec wojny i okupacji. Studia*, pod red. M. Głowińskiego i J. Sławińskiego, Wrocław, s. 30-34 i inne.

Мария Бернацка

ПРОСВЕЩЕНИЕ И СОЦИАЛЬНО-КУЛЬТУРНЫЕ ПРЕОБРАЖЕНИЯ ДЕРЕВНИ В ГОДЫ ПОСЛЕДНЕЙ ВОЙНЫ И ПОСЛЕВОЕННЫЙ ПЕРИОД

Резюме

В годы второй мировой войны и германской оккупации (1939-1945) подпольной деятельностью была охвачена вся система просвещения. Первоначальное распоряжение польских школьных властей о приступлении к работе всех школ было отменено оккупантами. Были оставлены только начальные школы, однако они лишались возможности обучать отечественной истории, географии, литературе. При таких условиях учителя-деятели довоенного Союза Польских Учителей, организованные во время войны в подпольной Тайной Учительской организации, а также руководство Отдела по просвещению и культуре эмиграционного правительства (подпольное министерство просвещения), организовали в масштабе всей страны сеть начальных, средних и высших подпольных школ. По мере того как война затягивалась, тайным просвещением были охвачены также и взрослые. Объем и уровень тайного обучения находились в зависимости от многих факторов, вместе с тем оно протекало по-разному в разных частях разделенной страны. Несмотря на опасность и репрессии, в деле тайного обучения только при начальном образовании участвовало в масштабе всей страны около полутора миллионов человек. Эта деятельность оказалась возможной благодаря огромной самоотверженности и патриотизму польских учителей и поддержке всего польского общества, которое, оказавшись перед лицом тотальной опасности, проявило необычайное единство и мужество в этой борьбе. Большую роль при организации подпольного обучения в польской деревне сыграло подпольное крестьянское движение и его боевая организация Крестьянские Батальоны, представлявшие собой продолжение довоенной деятельности Крестьянской партии, Союза сельской молодежи „Вици” и Центрального союза польской молодежи „Сев”.

Школы и просвещение для взрослых в Польше послевоенного периода занимают особое место, что явилось результатом глубоких социальнополитических и экономических перемен, обеспечивших просвещению еще не встречавшиеся до сих пор перспективы развития. Понесенные во время оккупации громадные потери в учительских кадрах, по школьным зданиям и снабжению не приостановили темпов восстановления сети школ и просвещения для взрослых. Была предпринята прежде всего — сначала по собственному почину и стихийно, а затем и организованно, государством — крупная кампания по ликвидации безграмотности и полуграмотности. Число без- и полуграмотных составляло 3-3,5 миллиона человек. Кампания была завершена в 1952 году и были созданы условия для образования молодежи в средних и высших учебных заведениях, чем в большой мере воспользовалась также и деревня. Широкое развитие получили школы и просвещение для взрослых. Это касается также профессиональных школ и разных других каналов просвещения, поступающего в деревню через общественные и культурнопросветительные организации, в том числе различные общества и ассоциации. В течение всего послевоенного периода школы и просвещение для взрослых переживали периоды как большого подъема, так и иногда замедленного развития. Влияние просвещения на ход социальнокультурных преобразований в польской деревне было весьма большое. Трудно определить точно размеры и диапазон влияния поступающего различными каналами просвещения. Ибо социально-культурные преобразования — чрезвычайно сложный процесс, обусловленный как прежней культурной почвой, так и разнородностью внутренних и внешних воздействий.